

Kancelaria Prezydenta kpi z ustawy o re-use

8 września 2016

W tym roku weszło w życie prawo dające możliwość ponownego wykorzystania informacji z sektora publicznego, nawet w celach komercyjnych. W praktyce Kancelaria Prezydenta ignoruje przepisy, nadal stosując stare zasady udostępniania zdjęć (sprzed wejścia ustawy w życie). Gdy spytałem Kancelarię o niezgodność jej działań z ustawą, ta postanowiła zwlekać i chować głowę w piasek.

Od dłuższego czasu staram się doprowadzić do „uwolnienia” zdjęć Kancelarii Prezydenta. Są to zdjęcia robione za pieniądze podatników, ale podatnicy nie mogą z nich korzystać. Na stronie Prezydent.pl zamieszczono taką notkę o prawach autorskich, że zabrania ona nawet kadrowania zdjęć, a także wykorzystywania ich w celu komercyjnym. W praktyce uniemożliwia to zamieszczenie zdjęć nawet na stronach o charakterze edukacyjnym jak np. „Wikipedia”. Niedozwolone jest również wykorzystanie zdjęć „w materiałach o charakterze politycznym” co nie jest zbyt jasnym ograniczeniem.

W styczniu tego roku postanowiłem wystąpić z petycją do Kancelarii Prezydenta z prośbą o „uwolnienie zdjęć”. Kancelaria Prezydenta najpierw zignorowała moją petycję, następnie odmówiła podając absurdalny powód – że limitowanie pól eksploatacji jest konieczne aby zachować powagę urzędu Prezydenta. Ten argument był zwyczajnie głupi. Przecież zdjęcia Prezydenta USA są udostępniane jako domena publiczna i jakoś nikt nie uważa by szkodziło to powadze tego urzędu.

Moja styczniowa petycja została odrzucona, ale to nie był koniec bo... zmieniło się prawo.

12 marca Prezydent podpisał ustawę o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego, zwaną potocznie „ustawą o re-

use". Ten akt prawny wprowadził definicję „informacji sektora publicznego” i generalną zasadę, że wszystkie dokumenty udostępniane przez organy sektora publicznego mogą być ponownie wykorzystywane do dowolnych celów komercyjnych lub niekomercyjnych. Owszem, przewidziano pewne warunki wykorzystania tych informacji, ale nie są to takie ograniczenia jakie wprowadziła Kancelaria Prezydenta.

To Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o re-use. Trzeba było jeszcze poczekać na wejście ustawy w życie. To stało się w maju i zacząłem liczyć na to, że Kancelaria Prezydenta sama dostosuje się do nowego prawa. Czekałem i czekałem, ale notka o prawach autorskich nie zmieniała się. Wreszcie postanowiłem wrócić do tematu.

Ustawę o re-use czytałem kilkakrotnie i śledziłem jej losy od etapu wczesnego projektu. Nie miałem wątpliwości, że ta ustawa powinna zmienić zasady udostępniania zdjęć ze strony Prezydent.pl. W artykule Art. 5. ustawy czytamy,, że „każdemu przysługuje prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego: 1) udostępnionych w systemie teleinformatycznym”. Zdjęcia na stronie Prezydent.pl to są informacje sektora publicznego udostępnione właśnie w taki sposób (w systemie teleinformatycznym). Kancelaria nie powinna ograniczać ich wykorzystania w sposób, w jaki robi to obecnie.

Oczywiście mogłem nie dostrzec jakichś prawnych niuansów więc spytałem eksperta. Sprawę skomentowała dla mnie Natalia Mileszyk, prawniczka Centrum Cyfrowego: „Jeśli przyjmiemy, że robienie zdjęć z oficjalnych wizyt Prezydenta RP należy do zakresu zadań publicznych Kancelarii Prezydenta, to Kancelaria jest podmiotem zobowiązanym do udostępniania tych zdjęć na mocy ustawy z 15 marca 2016 o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Kancelaria posiada majątkowe prawa autorskie do publikowanych zdjęć (zgodnie z informacją na stronie internetowej Kancelarii), nie można powoływać się więc na ograniczenie stosowania ustawy z tytułu praw autorskich (art. 4 ustawy). Ustawa przewiduje jednak możliwość

wprowadzenia pewnych warunków dotyczących ponownego wykorzystania (art.14 ust.1), takich jak obowiązek poinformowania o: 1. źródle, czasie wytworzenia i pozyskania informacji od podmiotu zobowiązanego, 2. przetworzeniu informacji ponownie wykorzystywanej, 3. zakresie odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego za udostępniane lub przekazywane informacje. Wśród tych warunków brak jest zakazu ponownego wykorzystania utworu w celach komercyjnych. Należy pamiętać, że ustawa w art. 2 ust.2 wyraźnie dopuszcza wykorzystywanie informacji sektora publicznego (w tym przypadku zdjęć) w celach komercyjnych, dlatego też ograniczenie wprowadzone przez Kancelarię dotyczące zakazu komercyjnego wykorzystania zdjęć jest niezgodne z celem ustawy. Ponadto, gdyby ustawodawca chciał dopuścić taką możliwość, uwzględniłby Kancelarię Prezydenta w katalogu podmiotów, które mogą wprowadzać ograniczenia dotyczące komercyjnego wykorzystania (art. 14 ust 2: muzea państwowe, muzea samorządowe, biblioteki publiczne, biblioteki naukowe i archiwa). Kancelaria Prezydenta może więc uzależnić ponowne wykorzystywanie zdjęć jedynie od warunków w ustawie przewidzianych, a nie dowolnych jak to ma miejsce w chwili obecnej.”

Bardzo konkretna i merytoryczna opinia. Sami możecie zajrzeć do przepisów wskazanych przez Natalię Mileszyk i przekonać się, że prawniczka wie co mówi.

Dnia 3 sierpnia zwróciłem się do Kancelarii Prezydenta z nowymi pytaniami. Na wstępie zaznaczyłem, że pytania zadaję w kontekście ustawy o re-use, która nie obowiązywała gdy poprzednio wnosiłem o „uwolnienie” zdjęć Prezydenta. Chciałem wiedzieć m.in. „Dlaczego Kancelaria nie realizuje przepisów ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji z sektora publicznego?”.

Liczyłem na to, że kancelaria albo przemyśli sposób udostępniania zdjęć albo przynajmniej przedstawi mi jakieś odkrywcze argumenty prawne. Przecież w takiej kancelarii

mógłby znaleźć się prawnik, który zagnie skromnego redaktora. Czy tak?

Nie. Kancelaria Prezydenta nie poradziła sobie z tą sytuacją. Właściwie to żałośnie to rozegrała.

Najpierw Kancelaria grała na zwłokę, zwyczajnie nie udzielając mi odpowiedzi w ustawowym terminie 14 dni. Po tych dwóch tygodniach zadzwoniłem do biura prasowego. Pani z którą rozmawiałem wydawała się zakłopotana. Chyba na chwilę odłożyła słuchawkę, żeby coś z kimś przedyskutować. Wreszcie obiecała, że dostanę odpowiedź „do końca tygodnia”.

Rzeczywiście do końca tygodnia dostałem pewnego maila, ale nie odpowiedź.

Mail, niepodpisany przez nikogo z nazwiska, miał taką oto treść: „Szanowny Panie Redaktorze, w odpowiedzi na Pana pismo z dnia 3 sierpnia 2016 roku uprzejmie informujemy, że Kancelaria Prezydenta RP podtrzymuje stanowisko dotyczące polityki udostępniania zdjęć z oficjalnej strony Prezydenta RP www.prezydent.pl, przekazane Panu dnia 27 czerwca 2016 roku oraz we wcześniejszej korespondencji. Z poważaniem, Biuro Prasowe Kancelaria Prezydenta RP”.

Żenujące. W ten sposób Kancelaria Prezydenta dała do rozumienia, że nie ma argumentów prawnych na obronę swojego stanowiska. Niestety nie miała odwagi napisać tego wprost.

Podtrzymanie „stanowiska z 27 czerwca” nie miało żadnego znaczenia dla sprawy. To stanowisko nie dotyczyło ustawy o re-use, podobnie jak wcześniejsza wymieniana ze mną korespondencja. Równie dobrze Kancelaria Prezydenta mogła mi napisać, że podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie udziału Prezydenta na Dożynkach Jasnogórskich – to zwyczajnie nie miało znaczenia dla sprawy.

Kancelaria Prezydenta dobrze wiedziała, że moje nowe pytania dotyczą ustawy o re-use a nie petycji ze stycznia. We wstępie

do nowych pytań odniosłem się do swojej petycji ale napisałem wyraźnie, że „nie obowiązywała jeszcze Ustawa o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego z dnia 25 lutego 2016 r.”.

Kancelaria Prezydenta próbowała przemilczeć sprawę, aż wreszcie odpowiedziała wymijająco. Powtórzę jeszcze raz – Kancelaria Prezydenta nie przedstawiła argumentów prawnych do obrony swojego stanowiska.

Cała ta sytuacja skłoniła mnie do ponownych przemyśleń na temat „powagi urzędu Prezydenta RP”. Kancelaria tego Prezydenta ma żalosne biuro prasowe, które po 3 tygodniach nie potrafi odpowiedzieć na stosunkowo proste pytania. Ta sama Kancelaria ignoruje przepisy ustawy podpisanej przez „swojego” Prezydenta. Przepraszam, ale czy to jest poważne?

Ta sama Kancelaria wcześniej otwarcie przyznała, że używa praw autorskich w celu kontrolowania przepływu informacji a nie ochrony twórców.

W e-mailu z dnia 14 czerwca bezimienny pracownik Kancelarii Prezydenta napisał mi: „Wprowadzenie postulowanej przez Pana wolnej licencji do zdjęć należących do KPRP, w zakresie praw zależnych, pozbawiłoby Kancelarię jakiejkolwiek kontroli nad sposobem ich wykorzystywania. Z uwagi na możliwość niestosownego użycia zdjęć Kancelaria Prezydenta RP, której obowiązkiem jest m.in. dbanie o godność i wizerunek urzędu Prezydenta RP, zmuszona jest limitować korzystanie z autorskich praw zależnych.”

Czy temu powinny służyć prawa autorskie? Dbaniu o godność urzędu? Są inne przepisy dotyczące godności urzędu np. ten o zniesławieniu Prezydenta. Nie ma potrzeby wprowadzać ograniczeń w re-use zdjęć Prezydenta.

Zadawałem też Kancelarii inne pytania. Dlaczego Kancelaria z góry zakłada, że obywatele użyliby zdjęć Prezydenta w sposób niestosowny? Albo inaczej. Obecny Prezydent dyskutował na

Twitterze z ludźmi o takich nickach jak np. „ruchadło leśne”. Czy dyskutowanie z „ruchadłem” nie godzi w powagę urzędu, podczas gdy wolne licencję mogą godzić?

Kancelaria Prezydenta nie odpowiedziała na te pytania stwierdzając, że „dotyczą one niezmaterializowanych jeszcze zamierzeń organu władzy”.

Mam więcej pytań do Kancelarii, na które pewnie nigdy nie doczekam się odpowiedzi. Po co nam ustawa o re-use, skoro Kancelaria Prezydenta wyraźnie z tej ustawy kpi? A może trzeba zgłosić się z tym pytaniem do rządu? Po co w ogóle uchwalać ustawy, które Kancelaria Prezydenta uważa za jakieś nieistotne zapiski? Po co się oszukiwać, że jesteśmy nowoczesnym demokratycznym państwem, które ma rozsądne podejście do informacji publicznych? Po co Prezydent podpisał ustawę, o której jego Kancelaria nie chce nawet rozmawiać?

Spójrzmy dla przykładu na jakiś kraj demokratyczny np. USA. Biały Dom udostępnia zdjęcia Prezydenta USA jako domenę publiczną. Nie ma żadnego chronienia praw, żadnego dbania o powagę urzędu. Powaga sama się broni.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl